

KURJER WARSZAWSKI

D. 9. Lipca. — Rok 1839.
Wtorek.

№ 178.

Jutro, 7 Bracia Męczennicy.
Nów.

Onegdaj w kościele XX. *Augustjanów* Amatorów i Artyści grali Mszą i Graduale *Ejble-
ra*, Ofertorium *Józefa Elsnera*. Tegoż dnia
w kościele XX. *Piarów* obchodzono uroczystość
Ś. Józefa Kalasatego; Summę polifi-
kalnie celebrował JW. JX. *Pawłowski* Biskup
Płocki; w czasie której wykonano Hymny: J.
Krogulskiego i *Mehula*, Trio i Finał z Orato-
rium J. *Hajdena*, *Benedictus Fioravante*go i
nową Kantatę ułożoną na tęż uroczystość przez
J. *Krogulskiego*. — Rada Administracyjna Kró-
lestwa zatwierdziła zapis uczyniony przez nie-
gdys X. Stan: *Zagatowicza* zł. 1,000, na fun-
dusz wieczysty dla Kościoła farnego w *Staszow-
wie*, z obowiązkiem odprawiania corocznie Na-
bożeństwa. — Księgarnia *Sennewalda* odebrała
najnowsze dziełko p. t. *Rozprawa o kroiu sukien
męskich*, podług wyrachowania matematycznego,
napisana przez *Tomasza Kulczyckiego*. Lwów
1839 roku, cena złp. 9. Do tego dziełka
dołączone są także tablice i różne wzory. —
Codziennie przybywa liczba osób szukających
polepszenia zdrowia w tutejszym Instytucie wód
mineralnych szluczných. Onegdaj w tamże-
nym ogrodzie zwykła Orkiestra, wykonała 2 *Mazu-
ry* JP. *Damsego*, dedykowane J. C. W. W. X.
MARJI, i 2 nowe Polonezy tegoż Kompozy-
tora; w końcu odegrała także poraż pierwszy
nowy Mazur dyrygującego Orkiestrą JP. *Ku-
betki*, ułożony na motywo *Kakuczy*. Mazur
ten uprzyjemniając temczasowo pijącym wody
chwile porannych przechadzek, potrafi ożywić
nie jedną wieczorną zabawę następnej zimy.
A *propos*, mówiąc o wodach przypominamy,
że kąpiele wiślane znowu po przywrócenem
cieple i pogodzie, tysiące sprowadziły zwolen-
ników. Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż w
Marymoncie za *Grossowem* na *Rudzie* istnieje
Szkoła pływania, pod dozorem W^o Dyrektora
Szamowskiego; który zakład ten przez niezmo-

dowane starania i poświęcenie doprowadził do
takiej doskonałości, iż może wyrównywać podo-
bnym najcelniejszym zagranicznym. Radziemy
z serca wszystkim lubownikom kąpiele w rzekach
lub innych wodach otwartych, aby przynajmniej
na krótki czas zwiędzali wspomnianą szkołę, a
nabędą wpływu tyle biegłości, iż na zawsze
mogą zabezpieczyć się od utonienia; oby rada
ta zwróciła uwagę, a bezwątpienia nieszcześnie
przypadki co rok zdarzające się na Wiśle, zna-
cznie zostaną zmniejszone. Jeszcze co o przed-
miocie płynnym, *Sale piwa bawarskiego* zosta-
ły zamknięte z przyczyny, że zapas tego ne-
ktaru na cały rok przygotowany, został skon-
sumowany w przeciągu *kwartatu*; że zaś jest
przystawie: „de mortuis nihil nisi, bene“ (o u-
marłych nie iak tylko dobre), przeto wyszła
rycina (można ją nabyć u *Pietli* w domu P.
Najbaura), przedstawiająca wzmiankowane sale
i zawierająca wierszem niemieckim pochwałę na
część płynnego nieboszczyka; z pochwały tej zda-
je się że i w napoiach trzeba zachowywać pra-
wy środek (juste milieu): kto zbyt oddaie
się napoiom gorącym, czyni tak samo iakby się
palił na powolnym ogniu, kto zbyt zalewa
się wodą, czyni tyle iakby gotował sobie śmierć
przez ogień, czy przez wodę zawsze umrzeć
trzeba, zatem najlepiej jest używać piwa, któ-
re iak na wodę jest za gorące, a wódkę lub
wino za zimne, i w poetycznym zapale woła Lu-
bownik tego napoiu:

Balejże, krzyknijmy żywo,
Niech żyje Bawarskie piwo.

— (A.n.), Właściciel *puljaresiku*, którego zgubę
(tak uprzejmie i tak gorliwie dzięki łyczliwości
Redakcji) Nr 173 Kurjera ogłosił, znalazł go sam
z prawdziwem zadowoleniem, za *podszewką* wła-
snej sukni. Jako znalazca rzeczy zgubionej, są-
dził mieć prawo niezaprzeczone do nagrody zł.

20, i takową zatrzymał. Co się tycze zł. 15, gdy sunka ta raz już, na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci ofiarowana była; właściciel rzeźonego puljaresiku poczytał za obowiązek sumienia złożyć ją na cel przeznaczony w Redakcji Kurjera. Aby nikt jednak nie miał prawa posądzać tegoż właściciela, o nieporządek, z powodu noszenia podartych sukien, oświadcza jednocześnie, że frak w kieszeni którego zagiął *puljaresik*, zaledwo kilka tygodni temu za granicą kupiony został. W Warszawie Krawcy szyją mocniejszym iedwabiem." Wczoraj także w Redakcji Kurjera złożono zł. 4 dla szkółki Towar. Dobroczynności, od Wojciecha lokaia z pod Nr 2406, za powtarzane bałamućta i niepilnowanie służby; a dla wydziału ochrony ubogich dzieci zł. 2, za bilet do *Mokotowa* i *Jabłony*. W ogłoszeniu o ofiarach przez dobroczynne Osoby na rzecz szpitalu Starozakonnych w d. 4 b. m., zamieszczono przez omyłkę zamiast zł. 39 gr. 10, przez P. Kaffalę ofiarowanych, tylko zł. 3 gr. 10; co się niniejszem prosić. — Główny skład dzieła *Obraz miasta Lubliwa*, znajduje się nie w Biurze Infor: iak doniesiono, lecz u A. Em. *Gliksberga* pod filarami. — *Zygmunt Saulsohn*, Lekarz Szpitalu Staroz., przeniósł mieszkanie na ulicę *Danielewiczowską* N° 620. — Listy handlowe donoszą, że w *Gdańsku* kupowano temi czasy zboże na spekulacją do wysp angielsk. D. 4 b. m. oczekiwano na próżno w temże mieście przybycia statku parowego, który miał przywieść wiadomości z Londynu z d. 28 Czerwca; zdaie się że burze na morzu północnem stały się powodem tego opóźnienia. — Donoszą z *Moskwy*, że list wyprawiony z *Warszawy* w *Niedzielę* d. 23 z. m. pocztą nowo urządzoną, stanął w miejscu przeznaczenia w następny *Piątek* to jest dnia 28 tegoż miesią: o godzinie 12tej w południe! — W kantorze przy ulicy *Targowej* w domu *Jana*, w wczorajszym ciągnięciu Loterji *Liczbowej*, wygrano *Extrakt* zwycięzajny na Nr 90 zł. 2800 i *Terno* na Nr 26, 30, 90 zł. 1022, oraz wiele amb i ekstraktów. W tymże Kantorze mo-

żna dostać losów do I klasy 54 Loterji w różnych częściach. *Mordka Wartantz*. — Podpisany *Lekarz zwierząt*, zamieszkały na teraz pod Nr 1254 przy ulicy *Nowy świat*, w domu *W. Bętkowskiego*, zawiadamia osoby interesowane, iż leczy wszelkie domowe zwierzęta, uskutecznia operacje, anglezuie i pokłada ogiery bez względu na wiek i porę roku; obucza dzikie znarwione i łechczywe konie, które się kuć nie daia, tak dalece iż same do kucia nogi trzymać będą bez żadnego przymusu, który to sposób w tym przedmiocie ieszczę nie iest znany, nadto scina wszelkie narośle tak kostne iako i mięsne, niszczy odciski od podków pod nazwiskiem *sztangiel* i t. p. *Dobronoki*. — Dnia 30 b. m. w *Ratuszu* *Warsz.*: odbędzie się licytacja na dostawę *Materiałów* kamiennych do konserwowania dróg bitych w *Królestwie* na każdą guberniją. Obszerniejsza o tem wiadomość znajduie się w *Nrze 149 Gazety* rządowej. — Wczoraj w *Teatrze* *Roznaitości* przywołani, po *Niespodziance* *J.P. Maiewski* i oboie *J.P.P. Chomanowscy*; po *Angliku* *J.P. Werowski*, i *J.Panna Meier*; po *Nowym roku* *J.P. Panczykowski*, i *J.Panna Radzyńska*.

Anglja. — 20 z. m. poświęcono w *Manchester* nowy most kamienny, nazwiskiem *Wiktorja*, łączący to miasto z *Salfordem*. — *Znakomite* *Damy* w *Londynie*, otworzyły teraz *eleganckie* sklepiki, z których dochód przeznaczony iest na instytut sierot. — *Ledy Flora Hastings*, tak niebezpiecznie chora, iż wątpią utrzymać ją przy życiu.

Francja. — *Dyplomatyk* *P. Urquhart*, przybył do *Paryża*. — Jeden z *dzienników* zapewnia, że niektórzy *Ministrowie* żądali, aby *Admirał Moges*, *Guberator* *Martyniki*, był odwołany, z powodu, iż pozwolił tamże wywóz *cukru*, na szkodę *fabryk* *cukru* w *Francji*. — *Dyżłana* z *Perpinjanu* do *Figueras*, został na drodze zabrany przez *Karlistów*. — Z *Malty* piszą pod d. 16 z. m., iż *Admirał Rozamel* i *Kontr-admirał Kasy*, codzieln spodziewani byli w *Smirnie* z 4ma okrętami *linjowemi*. Okręt *Jowisz* z *Królewia*

czem, Xięciem *Joinville* (Żoćwil), był widziany z przylądka *S. Anioła*. — Arcybiskup paryżki zamierza udać się do Włoch. — Kilka gazet franc. i angielsk. doniosły, że sprawdza się mniemanie, iż Wice-Król *Egiptu* zostaje w porozumieniu z Szachem *Perskim*.

Hiszpanja. — Xiężna *Beira* jest bożyszczem Karlistów. Ta małżonka *Don Karola* odwiedza szpitale, niosąc pomoc ranionym, bez względu czy Karlistom, czy Izabellistom. — Królewicz *Francuzki*, Xiążę *Nemur*, przybywszy do *Sewilli*, wieczorem znajdował się w teatrze, na przedstawieniu opery *Mojżesz*. Tameczny Konsul francuzki, Kupiec hiszpański, wynurzył żal, iż nie rozumie po francuzku, a przeto nie może rozmawiać z Xięciem; lecz Królewicz znając dobrze język hiszpański, sprawił Konsulowi niespodziankę, i rozmawiał z nim rodowitym językiem.

Niemcy. — W armji *Bawarskiej* ogłoszono znaczne awanse; między dymisjonowanymi, wymieniony jest *Ludwik Baron von Zoller*, który z Xięciem *Leuchtenberg* wyjechał do *Petersburga*, i który przynie miał służbę rossyjską. — Sławny rzeźbiarz *Torwaldsen* odwiedził na krótki czas *Altonę*. — Cesarstwo *Austrjacy* 1 b. m. wrócili do *Szenbrun*. — Xiążę *Modyny*, 28 z. m. spodziewany był w *Wiedniu*. — Xiążę *Kanino* (*Lucjan Bonaparte*), wyjechał na krótki czas z *Mnichowa*.

Rozmailość. — Dnia 10 z. m. w *Rzymie* spłonął wielki Ołtarz w kościele *S. MARJI Pokoju* (*della Pace*). Szczęściem płomienie rychło ugaszono, a sławne malowidła *Rafaela* zostały ocalone. — 12 z. m. wieczorem o 9tej i 47 minut przy zupełnej pogodzie, zjawił się w *Nowogeorgiewsku*, w Gubernji *Chersońskiej*, ognisty meteor, który przebiegł z południowo-wschodniej strony na zachód i zajmował znaczną część horyzontu; ukazanie się jego było podobne do wzbicia się pół-funtowej rakiety. Ogień błyszczał w atmosferze przez 30 sekund; po nim została jeszcze przez 5 minut świetna strefa, która w końcu rozdzieliła się na dwie równoległe linje, a potem znikła w białym obłoku.

Całe zjawisko trwało 16 minut i 30 sekund. — *Staré piękności*. *Salazzo de Pedrada* zachwalał raz podeszłą *Damę* z powodu jej piękności. Ta odpowiedziała mu, że piękność z jej wiekiem nie zgadza się wcale; ale *Salazzo* przerwał: „Mawiamy, piękna iak *Anioł*, chociaż *Aniołowie* są najstarszemi istotami na świecie.” — *Świeże Śledzie*. *Holendrzy* za ułowieniem pierwszych 2ch lub 3ch beczek świeżych śledzi, odsyłają je na ląd, a najpierwszą ozdobioną kwiatami i chorągwiemi, w podarunku dla *Króla*. Szczęśliwi rybacy otrzymują za to 4,000 zł. Inne beczki przedają się po 3,000 do 4,000 zł., a pojedyncze śledzie przedają w sklepach po 6 do 8 zł. Świeży śledź, uważany jest w *Hollandji* za bardzo piękny podarunek. Na ulicy widać lokai w *liberji*, noszących na talerzu po jednym albo po parze śledzi, przykrytych białą cienką serwetą i biletem. Sklepy zostają ozdobiane girlandami za utrzymaniem pierwszych śledzi. (I w *Warszawie* stać się od niejakiego czasu zwyczajem, że grzeczni *Panowie Kupcy* za otrzymaniem tej nowalji, posyła ją z niej podarunki rozmaitym osobom, nie zapominając i o żywych przyjaciółach).

Jedwabnictwo. Jeszcze w roku 1835 kiedy podpisany pierwsze początki jedwabnictwa wprowadził, przekonany mając doświadczenie w *Ogrodzie Botanicznym* dokonaniem, że ten rodzaj przemysłu może istnieć w naszym kraju, nastęrczyli się trudność sprzedania oprzędów. Gdy teraz zbliża się czas zbierania tychże oprzędów, postanowił on objawić Szanownym *Obywatelom* kilka w tym względzie uwag: Oprzędy aby zkorzystać zaraz po zbiorze sprzedane być mogły, winny być rozdzielone na 3 klasy, to jest na wielkie, średnie i małe, wszelkie zaś popsute oddzielić należy. W *Austrji* płacą ryczałtem za jeden funt *Wiedeński* 40 krajcarów, w *Berlinie* za 1 funt 12cie srebrnych groszy, a u nas w *Warszawie* po zł. 2 gr. 15 za funt polski ofiarują. Jednak u nas, oprzędy nie mogą być sprzedawane na wagę, ponieważ nie mamy kupców, którzy by je zaraz po zbiorze nabywali; dla zaradzenia zaś szkodom, iakie sprzedający i kupujący ponieść z tego powodu mogą, zdaniem jest podpisanego, aby oprzędy po zbiorze obrane z powłóczki, na garnci i korce były mierzone, poczwar ki bowiem w oprzędach w krótkim czasie wysychają

przez ciepłik i tracą $\frac{2}{3}$ do $\frac{3}{4}$ na wadze; ale oprędy nie tracą w objętości. Przy odważeniu jednego funta, świeżych oprędy, 230 tychże z pierwszej klasy napełnią 2 kwarty, więc jeden garniec oprędy ważyłby 2 funty, korzec 64 funtów. Francuzom i Włochom smieszonym zdawać się będzie ten sposób, ale gdy będziemy mieli tyle milionów oprędy, co oni, pójdziemy za ich przykładem. Jeżeli poczwarki są duszone parą wody, w takim razie kokony rzadko dobrze wysychają, i z tego powodu nieznośny odor wydają, suszone zaś oprędy w piecu często się przepalają, a z tąd ledwab staie się njeużytecznym. Najkorzystniej jest dusić poczwarki mocą zapachu dobrej terpentyny. Ten sposób jest teraz używany we Francji, gdzie w zakładzie Królewskim w Corbeil, iedwabniki duszą terpentyną, trzeba tylko dokładności przez dwa dni w wykonaniu, o czem objaśnia dzieło Kurowskiego pag: 170. Za cenę powyżej wymienioną podpisany gotów jest w iakiej bąd ilości oprędy kupować. W końcu nadmienić mi wypada, że iedwabnictwo na większe i mniejsze skale założyli u nas w tym roku: W. Jeczewski z Działynia za Lipnem; JW. Panna Karścińska w Warszawie; W. Wernier w Puławach; W. Jakubowski w Falkowie przy Przedborzu; W. Rohoziński w Goryczanach przy Sandomierzu; W. Rulikowski Władysław w Mirczu przy Hrbieszowie.

Jan Birner.

Rada Opiekunicza Szczęgotowa Szpitalu Braci Miłosierdzia. Na zasadzie upoważnienia Rady Głównej Opiekunicznej Instytutów Dobroczynnych z daty 22 Czerwca (4 Lipca) b. r., opartego na reskrypcie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych D. i O. P., przystępując do budowy officyny na rozprzestrzenie Szpitalu tutejszego potrzebnej, wzywa Majstrów wykwalifikowanych i dostateczną odpowiedzialności mających, a w szczególności: grabarzy, mularzy, ciesli, stolarzy, ślusarzy, malarzy, kowali, zdunów i brukarzy, niemniej handlujących drzewem budowlanem, iż by do dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. to jest do następnego Cwartku, złożyli deklarację opieczętowaną w Kancellarji Szpitalu, za iaką cenę podjąć się chcą robot właściwych, iako też dostawy drzewa do wyrażonej budowl potrzebne. Plany i kosztorysy codziennie od dnia 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. przezrzanemi być mogą w wymienionej wyżej Kancellarji. W Warszawie d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1839. Opiekun Prezydujący A. Brzeziński. R. Koskowski Sekr.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Jener: Gilenszmit z Zamościa; Jener: Kurys z Kielc; Lusignan Graff z Paryża; Przyłubski Edm: Dzie: z Osięka; Wysocki Kar: Dzie: z Głupiejewa; Raczyński Wojc: Dzie: z Białkowa, Walewski Zygm: Dzie: z Antouina; Sołtyk Fr: Dzie: z Piastowa; Potkański Hen: Dz.:

DONIESIENIA.

2 POKOIE z Przedpokoiem na Krakow: Przedm: na Iem piątrze od frontu; są do wynajęcia kwartałnie lub miesiecznie, z meblami lub bez. Bliższa wiadomość w Cukierni Pana Tozjo, obok Poczty.



Dzierżawca polowania w Dobrach Służewiec z przyległociami, ostrzeza, iż nie wolno polować w tyłcze dobrach, pod utratą fuzji i psów. Gromada ma sobie polecone dopilnowanie, a wrazie odebrania broni, odsyłania do Dzierżawcy, za co ma przeznaczone 3 Ruble od każdej broni, o czem się Myśliwych i Amatorów ostrzeza.

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu lokatora, przed upłynieniem czasu zakreślonego, pozostałe po tymże **MIESZKANIE** na Iem piątrze, z wszelkimi dogodnościami, w domu Nr 2161, przy ulicy Bonifratskiej, korzystnie od kwartału Sgo Jana r. b., najać można.



Stadnik czystej krwi, Szwajcarski, wprost z miejsca sprowadzony, młody, jest do zbycia. Można go widzieć na ulicy Miodowej, w domu Nr 489; wiadomość u Murgrabiego, który oznajmi cenę i mieszkanie właściciela.

PRZESIEDLENIE familijne, należące do Chojnackich, zagubione zostało; znalazca raczy oddać przy ulicy Miodowej pod Ner 496, w pałacu dawniej Biskupów Krakowskich, a teraz Piotrowskiego.

Mąż podpisanej Andzej Liduszczyński przed lat 14 wzięty do wojska, iako Żołnierz służył w pułku Strzelców konnych Gwardji h. Wols: Pola; aż do r. 1830. Czyli zaś znajdował się pod czas rokoszu w tymże pułku i czyli poległ w boju, lub też wydalili się za granicę Królestwa; podpisana nie mając żadnej o tem wiadomości, wzywa uprzejmie wszystkich i każdego w szczególności, ktoby wiedział o życiu lub śmierci iego, tudzież o miejscu i czasie w którym ta nastąpiła, aby mnie w wsi Bogdanowie w Obw: Piotrkowskim mieszkając, iak najrychlej zawiadomił raczył. Bogdanów d. 22 Czer: /4 Lipca 1839 r. Józefa z Wierników Liduszczyńska.

KSIĄZKA Legitymacyjna należąca do Apolonji Sikorskiej, zaginęła; znalazca raczy oddać do Cyr: Igo.

Dnia 7 b. m. zginął Piesek Szpiczek biały, z złotemi uszami; ktoby miał o nim iaką wiadomość, raczy dać znać pod Ner 332, w Rynku Nowego miasta, na dole do Rękawicznika, za nagrodą 2ch Rubli.

Wezoraj wyciągnięte Nra 87.—26.—30.—90.—75. Dziś rano ciepła stopni 14. Wezoraj w południe 24. **TEATR ROZMAITOŚCI.** Jutro *Sługa 2ch Panów Pułkownik* z r. 1769. (Nowy Mazur Kur: ąthowskięgo) Dziś w Hecy widowisko sztucznych Jeźdźców.